

Dagilis, Maria

Figurka w Imielnicy

Nasze Korzenie 5, 96-97

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Poniżej zamieszczamy w całości artykuł, który otrzymaliśmy od Pani Marii Dagilis z Warszawy, napisany w czerwcu 2013 roku. Zawiera on cenne informacje na temat czasu i okoliczności postawienia figurki Jezusa Chrystusa w miejscu rozebranego w 1935 roku kościoła parafialnego w Imielnicy. Dane te stanowią interesujące uzupełnienie rezultatów poszukiwań prowadzonych od kilku lat przez Muzeum Mazowieckie w Płocku, związanych z historią dawnego kościoła imielnickiego i miejscem pochówku generała Piotra Bontemps. Uprzejmie dziękujemy Pani Marii Dagilis. **Redakcja**

Maria Dagilis

Figurka w Imielnicy

W nawiązaniu do artykułu *Zapomniany generał Piotr* z 7 sierpnia 2012 roku, który został zamieszczony w „Gazecie Wyborczej Płock”, a także do wszystkich innych publikacji obecnych w prasie i Internecie na temat miejsca pochówku Piotra Karola Franciszka Bontemps oraz terenu, gdzie do 1935 roku stał stary drewniany kościół pod wezwaniem św. Jakuba, chciałam podzielić się z czytelnikami „Naszych Korzeni” swoją wiedzą o historii związanej z owym miejscem.

Winna to jestem moim Rodzicom, śp. Jadwidzie i Franciszkowi Jezuskom. Rodzice moi ciężko pracując, zaprowadzili tam, po rozebraniu kościoła, ład i porządek. Stworzyli swego rodzaju skwer, który ozdobili figurą Jezusa Chrystusa. Włożyli w to dzieło ogrom pracy, serca i nakładów finansowych. W kolejnych latach swego życia pielęgnowali go i troszczyli się o każdy jego zaulek.

Na krótko przed wybuchem drugiej wojny światowej Rodzice kupili posiadłość z wydzielonym wyżej wymienionym terenem należącym do parafii pw. św. Jakuba w Imielnicy. Teren bezpośrednio sąsiadował z ich posesją. Ponieważ był zaniedbany, rozkopany i nikt się nim nie interesował, postanowili zadbać o to miejsce, oddając

tym samym należną mu cześć. Muszę tu wspomnieć, że oprócz kościoła, na opisywanym terenie znajdował się również cmentarz. Świadomość i szacunek dla tego miejsca powiązane z głęboką wiarą chrześcijańską sprawiły, że Rodzice kupili i sprowadzili z Warszawy figurę Jezusa Chrystusa. Sprowadzenie figury było wielkim przeżyciem dla nas wszystkich. Do dziś pamiętam wielką drewnianą skrzynię przetransportowaną frachtem rzeczny. Aby godnie uczcić pamięć tego miejsca, Rodzice postanowili wyeksponować figurę Jezusa i ufundowali cokół. Znany w okolicy murarz, pan Drażkiewicz, wymurował z kamieni polnych (otoczaków) postument. Spoczęła na nim figura Jezusa.

Między 1955 i 1958 rokiem odbyło się uroczyste poświęcenie figury. Przyjechała rodzina. Poświęcenia dokonał ksiądz Perkowski z parafii św. Jakuba. Poniżej zamieszczam zdjęcie z tej uroczystości. Miałam wtedy około 12 lat (jestem na fotografii).

Na zdjęciu widać również pustą przestrzeń wokół figury. Od tego dnia Rodzice zaczęli systematycznie sprowadzać ozdobne krzewy – tuje, świerki, płożące jałowce – i sadzić wokół figury. Teren

Poświęcenie figurki w Imielnicy, l. 50. XX w.; w środku dwunastoletnia (?) autorka artykułu.



należący do kościoła obsadzili lipami. Powstał skwer obsiany trawą, obsadzony różami, krzewami ozdobnymi i drzewkami. Wokół figury był klomb, na którym co roku sadzone były kwiaty. Rodzice wielokrotnie dosadzali nowe drzewka. Zwłaszcza świerki, które umiejscowione były za figurą. Było to spowodowane aktami wandalizmu. Świerki były ścinane przez złodziei na święta Bożego Narodzenia. Ozdobne jałowce i tuje zostały z biegiem czasu zdeformowane. Ich zniekształcenie wynikało z tego, że osoby handlujące palmami wielkanocnymi wycinały wybrane gałęzki. Rodzice bardzo przeżywali te zniszczenia. Kościół, widząc, jak wielką troską i estymą cieszy się to miejsce i jak jest zadbane, nie ingerował. Żywię nadzieję, że mogło to wynikać z faktu, iż teren był bardzo wypielegnowany.

Za czasów księdza Perkowskiego z parafii św. Jakuba w Imielnicy co roku na Wszystkich Świętych przychodziła procesja. Były modlitwy, święcenie figury i cmentarza. Paliliśmy świece, a figura była dekorowana chryzantemami (zdjęcie obok).

Teren był zadbane do czasu powstania nowej parafii pw. św. Wojciecha na osiedlu Podolszyce (parafię erygował Biskup Płocki Zygmunt Kamiński 13 XI 1988). Wtedy Ojciec już nie żył, a Mama była w podeszłym wieku (80 lat). Pamiętam skargi Mamy, która mówiła, że prosiła księdza z parafii św. Wojciecha, aby zajął się skwerem. Opowiadała rozgoryczona, że po kilku latach ksiądz przysłał ekipę do zrobienia porządku przy figurze Chrystusa. Rozgrodzono teren. Powycinano wówczas chwasty, a także krzewy ozdobne. Wyrwano pnącza okalające cały postument.

Od lat z przykrością stwierdzam, że wyżej wymienionym terenem nikt się nie interesuje i nie jest kontynuowana praca moich Rodziców. ■



Dekorowanie figurki chryzantemami, 1 XI 1978.

SKWEREK WOKÓŁ FIGURKI W IMIELNICY

